



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

SMOKING

"Ryby mam wciąż w jadłospisie.

Już przejadły ryby mi się.

Skoczyłbym chętnie na lody."

- kombinował pingwin młody
na Kamczatce, w środku zimy.

"Aby wnet się najeść nimi

- myślał pingwin łakomczuszek -

jeszcze dzisiaj chyba muszę

kupić lody sobie w sklepie.

Albo nie, nie. Będzie lepiej

gdy zamówię lody włoskie,

zakręcone, pyszne, boskie."

Jednak zdziwił się koszmarnie,

kiedy odkrył, że kawiarnie

z wiosek oraz miast i grodów,

nie serwują włoskich lodów.

Wkrótce odkrył, ciut zmęczony,

że najbliższy lód kręcony,

ten po włosku, sprawa prosta,

na Alasce można dostać.

I powiedział tak do matki:

"Wnet opuszczę brzeg Kamczatki.
Płynę mammo hen na lody."

Ta spytała: "Gdzie to hen ?"

"Na Alasce." - odparł ten.

Rzekła wtedy matka dziecku:

"Mówisz tylko po radziecku.

Nie znasz przecież ichniej mowy.

Wybij pomysł sobie z głowy."

Nic nie dały matki słowa,
no bo pingwin zanurkował
i wyruszył w mórz bezdroża,
by przemierzyć owe morza.

Tak to właśnie lodów smak,
spowodował, że ten ptak
trafił wkrótce za granicę.
Wylądował w Ameryce.

Gdy wyskoczył pingwin z wody
to chciał spytać się o lody,
lecz choć męczył biedną główkę
to nie spytał się ni słówkiem,
bo angielska jego mowa,
była wręcz mikroskopowa.

Szwendał się więc, łąził, błąkał.
Po angielsku dukał, chrząkał.
Przemęczony, wręcz koszmarnie,
znalazł jednak swą lodziarnię.

Stanął. Patrzy i się gapi
na "NO SMOKING" - taki napis,
który widniał tuż przed drzwiami.

Pingwin wzruszył ramionami
i pomyślał marszcząc lico:
"Tak to już jest zagranicą."

Wtedy on, bez zbędnej zwłoki,
zjął swe futro (!), czyli smoking.

Wszedł do środka nagi cały.
Na ten widok lody zwiały.
A że dały przed nim chodu,
to nie podjadł sobie lodów.

Do dziś jeszcze lodów masa,
po Alasce sobie hasa,
bo przez tego to golasa,
ukrywają się, gdzieś w lasach.

Czy jest wniosek z tej przygody,
w której pingwin straszył lody ?

Cóż, dziewczynki oraz chłopcy.
Uczcie się języków obcych !